

(Nadesłano.)

Boże błogosław i pomagaj tym co dobrze chcą biednemu ludkowi — tak nieraz słyzałem o tém mówiących i z duszy powtarzałem i powtarzam te Jch gadki i Błogosławieństwa. — Lecz komuż tu sprzyjać? — Ludek bałamucony przez różnych złych oberwisów; obieży-światów i darmoziadów których zgroza że Święta Ziemia nosi: niewie kogo kochać, komu życzyć pomagać i błogosławić. — Pomagać wszakże Lud cały powinien tym, co chcą jego dobra, co mają za sobą sprawiedliwość i którymby rad aby Bóg pomagał. — Boć im więcej takich co chcą dobrego tem prędzej szczęście zapanuje a niedola i bieda ukończy się — ale nie jeden jeszcze zapyta którzyż to są co chcą dobrego? Otóż to zamierzylem wyjaśnić i okazać sposoby po czemyś poznał Kochany Ludku tych co chcą i tych co niechcą szczęścia Twojego. Ty zaś więcej wierząc ucuciu swojemu niżli podszeptom złym, uważnie to odczytaj i wpatrz się uważnie apo znakach poznasz swoich Przyjaciół i nieprzyjaciół i osądzisz sprawiedliwie: Że Ci co wynają Naukę Chrystusa, szanują Jego przepowiednie i pragną aby się ziściły to jest aby dla Całego Świata nadeszło królestwo Boże, abyśmy byli jakby rodzeni bracia między sobą, będąc już dziećmi jednéjże Matki Polski oczem wszyscy jednaka naszą mową są przeświadczeni. — Ci bolejąc nad naszym stanem biednym narazili życie wtylu wzruszkach aby wam pomódz iżbyście waszą niedolę i niewolą raz zniszczyli. Ci którzy tułają się wśród obcych uszedłszy więzienia lub szubienicy za to że obstawali za wolnością tak jako niegdys Chrystus Pan. — Co Cię wzywają w Imie Boże abyś był cnotliwym. Co się dzielić z Tobą gotowi nie samym chlebem tylko zwyyczajnym ale i chlebem duchowym to jest Prawdą Bożą. — Co radzi Ci mówić o Twojej wielkiej przyszłości, zachowywać Narodowość, aby na zaparcie lub zaniedbanie się wasze współ-spruchniałe kości Ojców niezadręgały zboleści w mogiłach. — Co pragną Was oświecać abyście nie byli łupem Waszych ciemiężców okrutnych i abyście poznali swe obowiązki — abyście wiedzieli coście dłużni Bogu i wspólnej matce ojczyźnie Polsce abyście przez nieuwagę lub złą chęć niepopadli wgrzech śmiertelny. — Otóż Ci i tym podobni to nasi Przyjaciele. Nieprzyjaciele zaś, Ci co pragną Was zatrzymać wprzeszłej biedzie i niewoli podzęgając na tych co chcą dobra — Co namawiają Was do niesprawiedliwości wszelkiej i serce wasze zatruwają jadem niesłusznej zawiści zemsty. Co pragną Was przeobczyć to jest abyście się wyparli swojej wiary rodu i mowy i stali się Niemcowi diabłu na ofiarę. — Co Was kuszą żołnierką do zabijania braci, ojców albolu obcych ale niewinnych. — Co was wiedzą do wszelakich tym podobnych grzechów na to abyście zatracili ciała i dusze wasze, od takich to strońcie i niesłuchajcie ich gorszących pokus i namów bezbożnych. Niesłuchajcie tych grzesznych duchów z pie-

kła chyba rodem, ale odzegnajcie się od nich aby was nie powiedli ze sobą do Piekieł: Co niedaj Boże, Amen.

Gdy przedewszystkiem wiedzieć powinniśmy co się dzieje w Ślązku ojczyźnie naszej, więc Wam podajemy.

Protokół posiedzenia Towarzystwa włościańskiego głównego, które się w Wrocławiu zawiązało, dnia 22go Września 1848.

Rozpoczęcie w wieczor o godzinie pół do osmiej.

Gospodarz Szlinke, którego na zgromadzeniu rolników w Merszelwicach na prezesa wybrano, posiedzenie zagał (czyli otworzył) kilku słowami, które się do ważności Towarzystwa tworzącego ścigały.

Potem następuje zameldowanie deputowanych. Na tem że posiedzeniu było z 35 powiatów (krys) 120 członków, których gminy jako reprezentantów posłały. — Prócz tego oświadczyły niektóre powiaty swój przystęp, nie mogły bowiem tym razem deputowanych nadesłać. —

Względem sposobu odbywania obrad nie zrobiono żadnych ustaw, postanowiono tylko:

- 1) żeby rozmowy były publiczne,
- 2) że tylko członkowie Towarzystwa udział w naradach mieć mogą.

Protokół posiedzenia 23go Września 1848.

Rozpoczęcie o 8mej godzinie z rana.

Przedewszystkiem zaczyna się narada o ułożeniu statutów przez kommissją przedłożonych. Układ ten ze wszystkiem został przyjęłym. Przedmiotem dalszej rozmowy były mianowicie następujące paragrafy.

Imię Towarzystwa i §§. 2. 3.

Ażby zarzut, od siebie oddalić, jakoby Towarzystwo jedynie się o interesa rolników starało i niem się zajmowało; do którego to zdania mylnego mogło by prowadzić imię Towarzystwa włościańskiego, ustanowiono przy podaniu cele Towarzystwa w §. 3 tak go oznaczyć, że ono interesa i prawa stanu włościańskiego i całego ludu wiejskiego obejmuje. Postanowiono nawet, że ma być obowiązkiem wszystkich gmin, któreby do Towarzystwa włościańskiego przystąpiły, podczas biedy i potrzeby radą i czynem wzajemnie sobie pomagać.

§. 10. Postanowienie to, że prezes i sekretarz aż do dalszej umowy w Wrocławiu mieszkać mają, tém było ztwardzone, że, ponieważ według spodziewania się przy tyle spraw obaj będą mieli do czynienia, miasto główne jako punkt początkowy dróg żelaznych i poczt, najłatwiej się z powiatami pojedynczemi połączyć może: i także w mieście głównym najłatwiej i najprędzej nowin się dowiedzieć i je całej prowincyi udzielić można.

§. 19. Ze się tak mało płacić ma, miesięcznie tylko 6 fen, postanowifo się to w tej nadziei, że niebędzie ani powiatu, ani gminy, ani mieszkańca wsi będącego swoim

panem, coby do Towarzystwa nie przystał, ponieważ Towarzystwo to jedynie jest wstanie naszym sprawiedliwym żądaniom przyjść w pomoc. Pozostawia się jednakowoż każdemu dowoli, więcej płacić. Winszowalibyśmy sobie, gdyby się jak najwięcej zebrało, ponieważ Towarzystwa powiatowe połowę tych składek na swoje potrzeby obrócić mogą. — Wszystkie wnioski czyli podania, postanowienia, rozmowy i wszystko to co dla naszych interesów do wiedzenia jest potrzebne, chcemy wydrukować i drukowane kartki gminom przysyłać.

Po ustanowieniu statutów prezes i członkowie komisyyi złożyli swój urząd.

Potém przystąpiono do obrady względem dyetów i kosztów podróży. Prezes, który w Wrocławiu mieszkać musi, ma dziennie 3 talary; każdy zaś członek komisyyi i każdy deputowany 1 tal. pobierać będzie. Co do kosztów podróży, to każdy z tych członków pofosma czeskich na milę dostanie. Następuje wybór komisyyi, a po oświadczeniu jednego członka komisyyi, że koniecznie wystąpić musi, zgodzono się na to, żeby ci drudzy członkowie w komisyyi pozostali.

Komisyya składa się więc z następujących członków:

- 1) z prezesa, gospodarza Szlinkiego z Gross-Weigeldorf, w powiecie Oleśnickim,
- 2) z jego zastępcy, literata Peterego ze Świdnicy,
- 3) z trzech członków przybranych, to jest z gospodarza Becka z Erndorfu, powiatu Reichenbach, z literata Wüstrzycha z Lignicy i z softysa Polst z Polsnic, z powiatu Neumarkt.

Wybór sekretarza przez komisyyą padł na literata Koeniga w Wrocławiu.

Według porządku przez komisyyą ustanowionego najprzód następujące podanie przyszło do obrady:

Prześwietne Zgromadzenie Narodowe raczy postanowić

- 1) żeby wszelkie podatki, daniny i zaciągi, które na włościanach dotąd ciążyły, jako należności do Dominiów czyli państw, do dóbr softyskich, do izb skarbowych i, t. p. wszędzie tak długo wymaganiami nie były, aż prawo dotyczące się uwolnienia włościańskich gruntów od owych ciężarów publikowanym będzie.
- 2) Żeby sędziom nakazać, wszystkie sprawy i procesa dotyczące się tych rzeczy, tak jak wszystkie subhastacye aż do dnia publikowania owego prawa zawieszono zostały, bez wszelkiej likwidacyi kosztów.
- 3) Żeby wszystkie układy z komisyyą jeneralną zawieszono a zapłaty kosztów odłożono zostały.

Ten wniosek jednogłośnie przyjęty został, względem którego jeden członek zgromadzenia jeszcze dodał, żeby oświadczyć:

Gdyby się Zgromadzenie Narodowe wahać miało to podanie uwzględnić i jako postanowione ze siebie wydać, albo gdyby też Ministerjum zaniebdało wykonać to postanowienie Zgromadzenia Narodowego, tedy by cały stan włościan w Szląsku wszelkie podatki królewskie płacić poprzestał. I to podanie jednogłośnie przyjętem zostało.

Patém nastąpił długi i gruntowny rozbiór prawności wszelkich ciężarów feudalnych, tudzież wszelkich podatków, włościanom nałożonych; i przeświadczone się, że i ze stanowiska jurystycznego żądanie to jest słusznym, aby wszystka pańszczyzna, mianowicie zaciąg

(roboty, jutrzyny), czynsze (płaty), laudemie i inne podatki, połączone ze zmianą posiadłości (statków), równie jak czynsze gruntowe i przemysłowe (od rzemieślników, jako to od masarzów i szynkierów) bez wynagrodzenia ustały.

Zwzględem czynszów młynarskich było to zdanie, że tylko wtedy bezpłatnie upaść mają, jeżeli panowie lub inni prawo mający dla młynarzy wzajemnych niemają obowiązków. Inaczej musiałaby za pośrednictwem komisyyi ta sprawa być uregulowana. Tego samego sposobu trzeba użyć przy czynszach (płatach) dziedziczno-najemnicznych.

Przytém żądano, żeby Zgromadzeniu Narodowemu natchmiast próśby o omnestyą przedłożyć za tych chłopów, którzy po wypadkach marcowych w szalonej radości, z przyczyny od dawna pożądaney a nareszcie odzyskaney wolności, przez wykroczenia przewinili się, i za to ukarani zostali, lub też jeszcze stoją pod sądem. Wszystkie koszty w tej sprawie powinno wymazać. To podanie wielki znalazło udział i komisyyi nakazano, takową prośbę napisać.

Przystąpiwszy potém do rozbioru stosunków pomiędzy włościanami i Zgromadzeniem Narodem zachodzących na samprzód była mowa o powinności tego Zgromadzenia, także i na nasze dobro uważać.

Aby zapobiedz tej wymówce, jakoby Zgromadzenie Narodowe na interesa partykularne, to jest pojedynczych osób, uważać nie mogło, postanowiono: wszystkie podania uczynić własnością całego stanu włościańskiego i do tego dążyć, żeby każdy w tém miał udział. Towarzystwo główne ma bowiem być środkiem do osiągnięcia tego celu. Użytecznym znajdowano także to postanowienie, żeby się Zgromadzenie Narodowe cztery dni w tygodniu konstytucyą, a dwa dni żądaniami, a szczególnie takimi prośbami zajmowało, które się tyczą stosunków pomiędzy panami i chłopami zachodzących. Żeby w Zgromadzeniu Narodowem koniecznie raz ową jedność i decyzją przyprowadzić, która jedynie jest w stanie dobro ludu ustalić; postanowiono przyczyniać się do tego, żeby wszyscy wyborcy deputowanym na prawicy i w środku siedzącym oświadczyli, że zaufania ludu wcale nieusprawiedliwili, i z tej przyczyny nadal jako zastępcy jego uważani już być niemogą, ponieważ się dotąd ludowi przeciwnymi lub też niestałymi pokazali.

Zanim do drugiej kwestyi przystąpiono, przeczytano list jednego Deputowanego z krysy Neumarkt. Zapewniał on, że zawsze dla dobra ludu działał i tak i nadal postępować zamysła. Ten list z wielkiem upodobaniem przyjętem został.

Co do polowania (gonu) postanowiono, do Zgromadzenia Narodowego to podanie zrobić, żeby przywileje polowania bez wynagrodzenia ustały, i oświadczyć, że robione rewirów po trzy sta morgów w celu nie odpowiada temu celowi, aby zapobiedz szkodom przez zwierzyńę i przez strzelców czynionym; i że każdy musi prawa nabyć, na swoim gruncie czyto na małym czy na wielkim sam polować.

Aby wytępieniu zwierzyny zapobiedz, większość Towarzystwa była tego zdania, że trzeba żądać od Zgromadzenia Narodowego prawa tymczasowego, mocą którego aż do wydania prawa łowczego zwierzyńę ubijać się zakazuje.

Potém uznano, że podane prawo ministerialne o regu-

lacy podatków gruntowych niespoczywa na zasadach sprawiedliwości. Dla tego postanowiono wnieść o rewizję wszelkich podatków gruntowych i o równy podział takowych.

Co do polepszenia położenia robotników i komorników wiejskich, długa o tém była obrada, aż nareszcie ten przedmiot uznano za tak ważny, że powinien być najprzód pojedynczym ztowarzyszeniem przedłożony.

Ponieważ jeszcze mnóstwo podań leżało, większa zaś część Deputowanych oświadczyła, że w tak ważnych chwilach w swoich powiatach są potrzebni; tedy podania leżące pozakazane zostały do obrady Towarzystwom powiatowym, poczem się posiedzenie rozwiązało.

Leżące jeszcze podanie były następujące:

- 1) Obrada względem ustaw gminnych.
- 2) Rewizya recessów dotyczących się wynagrodzenia za pastwiska i łąki.
- 3) Żeby każda gmina natychmiast zebrała wszystkie zaciągi i podatki czynione a przez Towarzystwo powiatowe do kommissyi odesłała.
- 4) Podanie dotyczące się podatku intratowego (z dochodów)
- 5) Takowe dotyczące się nałożenia podatku na renty czyli dochody.
- 6) Protestacye przeciwko przymuszonej pożyczce.
- 7) Żeby oszacowanie podatku klasycznego w klasach niższych według innej na liczbie mórg polegającej zasady nastąpiło.
- 8) Żeby na wsi lazarety okręgowe założone były, a więcej było lekarzów od rządu płatnych.
- 9) Żeby Włóścianom względem ustaw górniczych te same przyznać pretensye czyli prawa, jakie sobie dotąd panowie rościli.
- 10) Szkoła jest instytut państwa.
- 11) Zniesienie szlachty i równość wszystkich przed prawem.
- 12) Wieśniakom przedstawić stosunek stanu żołnierskiego (wojaków) do ludu.
- 13) W każdej gminie ustanowić ludzi zaufania.
- 14) Założyć bank kredytowy dla włościan.
- 15) Roboty ręczne przy naprawianiu dróg w powiecie stósownie podzielić pomiędzy większych i mniejszych właścicieli.
- 16) Zniesienie terminów licytacyjnych dla zprzedaży w lasach rządowych drzewa (czyto do budowy czy też w sążniach), a zprzedaż według ceny w mniejszych parcellach.
- 17) Założenie domów roboczych (do roboty) w miastach powiatowych kosztem publicznem.
- 18) Założenie kolonij dla zbrodniarzy i rozbójników.
- 19) Podanie, żeby sypka ustała.
- 20) Podanie dotyczące się zniesienia sądów patrymonialnych.
- 21) Takowe o rewizję statutów towarzystwa bezpieczeństwa ogniowego, prowincjalno-ziemieńskiego (Fajerkasy).
- 22) Założenie prowincjalnego instytutu gradobicia (dla wynagrodzenia za szkody przez krupy porobione).
- 23) Odpowiedź na zapytanie: Na co dochody z wynajęcia domu stanów obrocone bywają. Dom ten z pomocą stanu włościańskiego został wybudowany, a zatem jest własnością prowincyi.

24) Podanie, ażeby zaprotestować przeciwko pokoju z Danią zawartemu.

Koniec posiedzenia o godzinie 10 w wieczór.

Szlinke.

König.

Prezes.

Sekretarz.

To Towarzystwo jest bardzo pożyteczne, przeto by należało aby gminy pisały do Prezesa P. Szlinke w Wrocławiu i do Towarzystwa tego przystępowały— bo tam chodzi tylko o to czego włościanom potrzeba.—

Śpiew Krakusów.

Daléj Bracia bierzwa kosy

I krzyknijwa razem:

Polsko! świetne twoje losy

Tém wrócim zelazem!

Albośwato to nie krakusy,

Albośwa to jacy,

Nie mamyz to polskiej dusy,

Dyćwa krakowiacy.

Dana maja, dana

Ojczyzna kochana.

Nie płacicie nas cne dziewoje

Ze jedziem na boje,

Chociaz odniesiemy blizny,

Wsak to dla ojczyzny.

Usyjcie nam dwój-barwiste

Chorągiewki cyste,

A od kazdej się powali

Po tysiąc Moskali.

Dana moja dana

Ojczyzna kochana.

Prec dzisiaj mospanie

Co się lękas boju,

Lepsy ja w białej sukmanie

Niz ty w Niemca stroju.

Dziś kto śmielój w boju stanie

Ten jest Mości Panie,

Kto się kryje za okopem

Nie wart być i chłopem.

Dana moja, dana

Ojczyzna kochana.

Uciekajcie w stepy Rusy

Bo jadą Krakusy,

I carci was nie zasfunią

Przed ich dzielną bronią.

U Krakusa nie pomoże

Ani święty Boże,

Kulą gwiznie, sablą liźnie

Az się rus obliznie.

Dana moja, dana

Ojczyzna kochana.

Krakusy się dziś nie złęką

Choć harmaty jękną,

Śmiałem sercem w boju staną

Za Polską kochaną.

A gdy rusinów zbijemy

I do dom wrócimy,

W ten czas krzyknijem: Bogu chwala!

Polska nasa cała!

Danać moja dana

Ojczyzna kochana.

Berlin. Na posiedzeniu sejmu z d. 12 Października uradzono aby Król pruski niezwał się od tąd z bożej łaski ale tylko po prostu Król Prus. Poznańscy deputowani żądają aby król pruski nazywał się też Wielkim księciem poznańskim. Przyjęto też na tem sejmie następne prawo: iż dobra z których dzierżawcy wieczyści (erbpächter) swoim dziedzicom (erbcinshern) opłaca, przez tychże dzierżawców innym odstępowane być mogą — a do przyjęcia spłacenia ciężarów na podobnych dobrach będących, tychże dzierżawca w zupełności ma prawo, jeśli takowe ciężary gruntem lub pieniędzmi zaspokoić jest mocen.

Cholera w Berlinie odumira teraz w przecięciu 40 przeszło osób dziennie.

A u s t r y a.

Wiedeń. d. 12. Października. Kolej żelazna (Eisenban) jest o pięć mil na około Wiednia zniszczona — Poczta więc niedochodzi. — Doszła jednak do Wrocławia wiadomość że już Auerzberg z Jellaczymem i Windyszgreccem Wiedeń bombardują — i miasto w płomieniach. Także 239. Nro. Gazety Ceitungs-halle donosi iż Cesarz co z 6tysiącami kawaleryi i kilkoma armatami uciekł do Ołomunca, oczekuje tam na Windyszgreca i Jellaczyca, aby im dać polecenie zebrania wszystkich wojsk z prowincyj do bombardowania Wiednia a Galicyą mają zająć Rossyjanie. — Jeżeli ta wiadomość pewna zaręczać nie możemy, ale wiadomo nam też że w Krakowie obawiają się bardzo wkroczenia Rossyan.

Wiedeń dnia 13. Października. Auesberg jenerał ów co to oblega Wiedeń wraz z Jellaczymem złożył dowództwo na ręce Szwarzenberga. Zgromadzenie Narodowe Wiedeńskie żąda aby Jellaczyc odstąpił od miasta lecz on tego nieuczynił. Miasto wygląda jak oboz, wszyscy gotowi do odporu, ale tego dnia jeszcze do bitwy nie przyszło. Dwóch deputowanych Węgierskich z Pesztu przybyło do Studentów z oświadczeniem że najdłużej za 40 godzin, 30 tysięcy Węgrów przyjdzie Wiedniowi na pomoc. Z Czech z Morawy i Galicyi ciągnie wojsko austrijackie na pomoc owemu jenerałowi. — Gwardya Narodowa, czyli polskie wojsko ze Lwowa obiecało pomagać Wiedeńczykom.

C z e c h y.

Praga. Gazety donoszą że tu po oddaleniu się wojsk Austrijackich wybuchło powstanie.

Kraków. Rada Muncypalna czyli rząd miejski złożony z obywateli miejskich już się zformował. — Wybrano na prezesa Wincentego Wolfa a na Sekretarza Paprockiego Żydzi zamieszkali w tém mieście podali na seim Wiedeński aby ich zrównano zupełnie z obywatelami tego miasta, i aby do wszystkich urzędów tak dobrze jako i oni obywatele prawo mieć mogli.

W ę g r y.

Zwycięskie wojska Madziarów czyli Węgrów, po-

biwszy zupełnie Serbów, wróciły już do swjej stolicy Pesztu, gdzie już zupełna spokojność przywrócona, nawet handle idą dalej jak dawniej.

Powieści gminne szląskie.

W Regencyi Opolskiej, w powiecie Lublinieckim w bliskości wsi Lubszy (Lubschau), wśród dolin powalnie wznosi się góra kręglowatej postaci zwana Grojec — wysokość jej dochodzi 1,187 stóp paryskich — a gdy rynek w pobliskim miasteczku Woznikach (Woischnik) wznosi się 1,043 ztóp nad poziom — góry Tarnowskiemi zwane 1,005 a więc góra Grojec niższą jest tylko od Chefmu (Ś. Anny) którego wysokość 1,290 stóp przenosi. Nazwa tej góry Grojec, pochodzi od sławiańskiego miana: gród, grodce, hrad, co znaczy miejsce warowne, (burg). Widok z tej góry jest nader dalekim, a piękniejszego w całej okolicy nie znajdzie. Tém miłszym on jest dla mieszkańca dolin szląskich, gdy rzadko może się cieszyć podobnie obszernym widokiem, jakiego z wierzchołka tej góry używać może. Pokład tej góry jest kamień wapienny — powierzchnia miejscami naga a miejscami zarosła drzewem. Nawierzchołku nieda się znaleźć żadnych śladów ni szczątków budowli lub warowni, o której podanie wspomina — można tylko dostrzedz małe wydrążenie, które jest zapewne szczątkiem studni które jeszcze przed czterdziestu laty istnieć tu miała. Stań na wierzchołku tej góry, a dziwne uczucie wielkości Boga, o władnie twą duszą. Kilkanaście mil wokół, gdyby na dłoni ukaże ci się przed oczy. Najpierw uderzą cię wspaniałe wieże Jasnogórskiego klasztoru, sławnego w dziejach Polski przybytku Maryi — dalej sterczą ruiny zamku Olsztyńskiego sławne bochatstwem i męstwem Karlińskiego, który tych murów z dziwną odwagą bronił przed nieprzyjacielem — to znów wyżyny pięknych okolic pagorku Łysiec i Żarek szeroko aż po Pilcą, oczy twe powiodą. To znów uderzą się dymy hutów i cynkowni — wieżycy kościołów Woznika, Żygłina, Gór Tarnowskich. Lubia, Piekar i Lublińca.

U spodu góry Grojca, w cieniu lip rozłożystych stoi murowana kapliczka Ś. Krzyża. Podanie o przeszłości i dziejach tych miejsc, tkwi w ustach ludu, jako wspomnienie minionej świetności ojczyzny naszej. Podanie to jest następane. Kiedy około 1241 r. Tatarzy, gdyby brzemienna nieszczęściem chmura spadli na ziemię naszą, pożoga i mordem naznaczyli miejsca swego przechodu; wtedy stał na Grojcu okazały gród warowny, a gdzie dziś wieś Psary, znaczne wznosiło się miasteczko. Gdyby palcem kary bożej dotknięte, upadły przed przybyciem Tatar mury tych grodów — a gdyby w drugiej Jerozolimie kamień na kamieniu nie został. Mieszkańcy którym życie uratować się udało, podziemnym chodnikiem czyli gankiem uszli do miejsca gdzie dziś przed miasteczkiem Woznikiem stoi świątynka Ś. Walentego. Już w tém miejscu obronne miasteczko buwać poczęli, ale im się położenie bagnistem wydało, więc się dalej przewieźli i z tąd się miasteczko Woznikiem zwię. Więcej też z grojskiego zamku było takich podziemnych przechodów z tych jeden prowadził do wsi Psar drugi do zamku w Lupszy który dopiero przed 40 laty rozburzono. Do dziś jeszcze można oglądać zawałone szczątki tych ganków podziemnych.

Dokończenie nastąpi w następnym numerze.